

Sygn. akt: IV Ka 184/17

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu materialnemu i nie uchybiający prawu procesowemu należało utrzymać w mocy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy próbuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności chybiony jest zarzut obrazy prawa procesowego poprzez błędną ocenę zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego. Między zeznaniami pokrzywdzonej nie ma żadnej sprzeczności – od początku do końca konsekwentnie zeznawała o kradzieży jej dokumentów (k. 5 i k. 65). Już w pierwszych zeznaniach podaje, że „dokumenty te zostały zabrane”, potwierdza to w kolejnych zeznaniach. Nie mówi o żadnej „kradzieży intelektualnej”, jak to sugeruje obrońca, tylko o „zabraniu dokumentów”, a więc i ich fizycznym odebraniu spod jej władztwa.

Wbrew tezm apelacji obwiniony miał interes w tym, aby zabierać oryginały dokumentów, albowiem po pierwsze, mógł dokonywać ich kopii nie tylko w pośpiechu w domu pokrzywdzonej, ale również później, w dowolnym dogodnym dla siebie momencie, a co ważniejsze, mógł zakładać, że w sprawie o rozwód (do akt której kopie tych dokumentów załączył) zostanie podważona ich autentyczność - wówczas dysponując oryginałami mógłby takie zarzuty odpiąć. Wszystko wskazuje na to, że wymowa tych dokumentów w procesie rozwodowym była dla obu stron bardzo ważna – to skłoniło obwinionego do ich zabrania również w wersji oryginalnej (trudno było mu się oprzeć zrezygnowania z dysponowania takim atutem).

Nie jest przekonujący argument obrońcy, że skoro w procesie cywilnym (występując jako pełnomocnik obwinionego) nie poświadczył tych kopii za zgodność z oryginałem, to dowodzi to, jakoby oryginałami obwiniony nie dysponował. Świadczy to jedynie o tym, że obwiniony swojemu pełnomocnikowi nie okazał oryginałów, tylko kopie (a oryginały trzymał niczym asa w rękawie na ewentualność zakwestionowania prawdziwości tych dokumentów przez stronę przeciwną).

Co do opinii psychologicznej dotyczącej syna obwinionego i pokrzywdzonej, to jej treść nie może powodować, że zeznania tej osoby „znikają” z procesu, tylko, że należy do nich podchodzić z ostrożnością w powiązaniu z innymi dowodami i zasadami logiki – i Sąd Rejonowy zadaniu temu sprostał, oceniając je właściwie i prawidłowo ustalając fakty mimo takich a nie innych zeznań dziecka.

Na marginesie Sąd Okręgowy pragnie zwrócić uwagę, że spór w tej sprawie wykroczeniowej i wywody apelacji przypominają wywoływanie burzy w szklance wody, albowiem nawet, gdyby przyjąć lansowaną przez obronę wersję, że obwiniony nie zabrał tych dokumentów w celu przywłaszczenia, tylko ich wbrew woli właścicielki użył, potajemnie wyjmując je ze skrytki i kopiując (mimo, że ich dysponentka wyraźnie nie chciała, aby ktokolwiek te dokumenty widział i ich dotykał, wiązały się bowiem z treściami dla niej intymnymi), to obwiniony i tak ponosiłby odpowiedzialność za wykroczenie, tyle, że kwalifikowane nie z art. 126 § 1 kw (zabór w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy o wartości niemajątkowej, jak to miało miejsce w przedmiotowej sprawie), ale z art. 127 § 1 kw (samowolne używanie cudzej rzeczy). Wart. 127 § 1 kw ustawodawca nie użył wyrażen odnoszących się do wartości rzeczy będącej przedmiotem samowolnego użycia przez osobę nieuprawnioną. Z tego powodu wartość używanej samowolnie cudzej rzeczy ruchomej nie ma znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności za wykroczenie unormowane w przytoczonym

przepisie (tak M. Zbrojewska, w: T. Grzegorzczak, Kodeks wykroczeń, 2013, s. 586 oraz Kodeks wykroczeń. Komentarz pod red. Prof. dr hab. Marka Bojarskiego). Tym samym art. 127 § 1 kw penalizuje zarówno samowolne użycie cudzej rzeczy ruchomej o jakiejś wartości majątkowej (bez względu na wysokość tej wartości), jak i nie mającej wartości majątkowej. Sankcja przewidziana w art. 127 § 1 kw jest identyczna jak sankcja przewidziana w art. 126 § 1 kw.

Tym niemniej Sąd Okręgowy uważa, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przypisał obwinionemu wykroczenie z art. 126 § 1 kw (wykazał wolę zaboru tych dokumentów przez obwinionego, a nie tylko ich chwilowego użycia).

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. (art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk. Obwiniony osiąga dochód około 1600 zł. miesięcznie, może pokryć tak niewielkie wydatki bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.